

Nowa koncesja

na kolejki dojazdowe

W przyszłym tygodniu przybędą do Warszawy finansjści belgijscy, do których należy większość akcji kolejek dojazdowych w Warszawie, celem podpisania nowej umowy z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy. Jak wiadomo kolejki otrzymały tylko przedłużenie koncesji udzielonej przez Min. Komunikacji. Aczkolwiek kolejki wyrugowane zostały z centrum miasta — tory kolejek pozostać mają częściowo na Pradze i na stacji Szopy w obrębie Wiel-

kiej Warszawy.

Z tego względu zarząd kolejek musi zawrzeć nową umowę z Gminą m. st. Warszawy. Przy podpisaniu umowy, finansjści belgijscy zobowiązują się mają do przeprowadzenia motoryzacji, zakupu taboru i t. p.

Właściciele taksówek

o zmianie koloru samochodów

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Związku właścicieli dorozek samochodowych, na którym omawiana była sprawa zmiany dotychczasowych kolorów, w których utrzymywane są taksówki w Warszawie spowodu ich nietrwałości oraz kwestia wprowadzenia

dowolnego koloru taksówek z zachowaniem cech, odróżniających je od wozów prywatnych.

Zarząd Związku postanowił podać tę sprawę pod obrady specjalnie zwołanego w tym celu walnego zgromadzenia członków Związku.

0 gmach szkoły powszechnej

na Powązkach

Przed kilku laty gmach szkoły powszechnej przy ul. Elbląskiej 51 na Powązkach wykonany był w trzech czwartych, a wszelkie inwestycje obliczono na całość budynku. Ponieważ szkoła ta nie może pomieścić obecnie wszystkich dzieci z dzielnicy Pową-

kowskiej, niezmiernie pożądane jest ukończenie prawego skrzydła gmachu, który jest obecnie partem, gdy lewe skrzydło jest dwupiętrowe. Zważywszy kosztowne instalacje, ukończenie budynku nie pociągnęłoby za sobą stosunkowo dużego nakładu i sownie opłacałoby się.

W ukończonej części gmachu mogłoby znaleźć również pomieszczenie przedszkole, którego dotychczas dzielnica miasteczka Powązek oraz okoliczne osiedla Jasny Dwór, Piaski, Buraków i kolonia Kościuszkowska nie posiadają. Poza tym budynek zyskałby na wyglądzie estetycznym, stanowiłby bowiem najpiękniejszy budynek w całej dzielnicy.

RADZO

Poniedziałek, dn. 9 września

6.30 „Kiedy ranne”... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pt.). W przerwie o godz. 7.25: Dzień. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Pare informacji. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzień. połudn. 12.15 Konc. muz. lekkiej w wyk. Zesp. Stan. Bodońskiego. 13.44 Fantazje operowe (pt.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegł. giełd. 15.25 Wied. o eksporcie. 15.30 Chór Lwowski Revereńców „Wesela Piątka”. 16.00 Reportaż z życia robotników polskich we Francji — wygl. R. Zrebowski. 16.15 Konc. ork. Mandolinistów „Halka” K. Bończy — Tomaszewskiego. 16.45 „Rekord światowy” — skecz Karola Capka. 17.00 „Zasady” urządzania mieszkania” — pogad. wygl. inż. arch. J. Ostrowska. 17.15 „Minuta pojeździ” — wiersz B. Ostrowskiej. 17.20 Konc. solistów w wyk. I. Kurpisz-Stefanowej (fortep.) i J. Stefana (skrzypce). 17.50 „Żywył jętki” — pogad. przyr. — wygl. prof. St. Sumiński. 18.00 Duety wokalne w wyk. I. Gajdziej (sopran) i J. Hupertowej (m. sopran), przepiękny muz. z płyt. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18.30 „Listy od dzieci”. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18.45 Muz. (pt.). 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Sport. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Transm. z I-ej podróży S/M „Piłsudski” z Triestu do Gdyni. 20.30 Max Reger: Trio na skrzypce, altówkę i fortepian. Transm. z Kons. Warszaw. Wyk.: T. Ochlewski, M. Szalecki, I. Rosenbaum. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Muz. salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 21.30 Wieczór literacki pośw. twórc. S. Przybyszewskiego, w oprac. dr. St. Papee. 22.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. 23.00 Wied. meteorol. dla komun. lotn. 23.05 „Podróż po Europie”: jedziemy do Anglii. (aud. muz. z płyt).

Wtorek, dnia 10 września

6.30 „Kiedy ranne”... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pt.). W przerwie o godz. 7.20: Dzień. por. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Pare informacji. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzień. połudn. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci młodszych): „A my za nią, jak za panią”. 12.30 Konc. połudn. z udz. solistów (pt.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.15 Przegł. giełd. 15.25 Wied. o eksporcie. 15.30 Konc. w wyk. Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 „Skrzynka P. K. O.” 16.15 Piesni w wyk. Izzy Ro. Przy fort. prof. L. Urstein. 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Szafranka. 16.45 „Cala Polska śpiewa”. Aud. poprow. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Od mleka do taśmy filmowej” — odczyt — wygl. inż. L. Awin (odcz. teor. przyr.). 17.15 Konc. solistów (pt.). 17.30 G. Haendel: Konc. cert. organowy F-dur. Wyk. i obj. prof. B. Rutkowski. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Muz. taneczna w wyk. M. Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 18.30 „Blaski i nędze grałomani” — szkic literacki J. E. Skwieskiego. 18.45 Muzyka instrumentalna (pt.). 19.00 „Wiadomości rolnicze”. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Sport. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Recital śpiewaczy. Bendersa (bas). Przy fort. prof. L. Urstein. 20.30 Omów. konc. z Budapesztu. 20.30 Transm. z Budapesztu Konc. Europejskiej. pośw. Franc. Lisztowi. Wyk.: Ork. symf. król. Ope. ry w Budapeszcie pod dyr. Ernő de Dohnanyi, Anna Barthy (śpiew) i Bela Bartok (fortep.). 21.30 Dzień. wiecz. 21.45 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.45 Muzyka z tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 22.30 „Dopólarow” — feljton — wygl. I. Jabłowska. 22.45 Muz. (pt.). 23.00 Wied. meteorol. dla komun. lotn. 23.05 „Podróż po Europie”: jedziemy do Francji (aud. muz. z płyt).

Nowy „arcykapłan” marjawicki

Organ marjawicki „Wiadomości”, wydawany w Łowiczu i oprowadzający się za złożonym z urzędu Kowalskim, donosi, że arcykapłani i kapłanki marjawickie, zebrane w Łowiczu „wyswiecili” na swego arcykapłana duchownego sekty Siedleckiego.

W świetlicy bezrobotnych na Czerniakowie

Radio i gazety łączą ze światem

Koło Przyjaciół Powiśla uruchomiło niedawno świetlicę - herbaciarnię dla bezrobotnych Powiśla i Czerniakowa.

W małym, parterowym domku na Czerniakowskiej uzyskano „lokal” w postaci jednego, niewielkiego pokoiku, wstawiono doń aparat radiowy, bilard, rozłożono na stole gazety i — czekano na gości.

W ciągu pierwszego tygodnia było zaledwie kilka osób. Mężczyźni i chłopcy zagladali przez okna, stawali na progu nieśmiało, niepewnie pytając czy tu się coś płaci, czy naprawdę każdy może przyjść, o nic nie pytany usiąść przy stole, przeczytać gazetę czy pograć w domino. Zachęceni miłym uśmiechem i uprzejmością dyżurnych świetlicy — młodych nauczycielek zaczęli schodzić się coraz liczniej, sprowadzać kolegów, znajomych — i obecnie, w trzecim zaledwie tygodniu istnienia świetlicy przewija się przez nią ponad 100 osób dziennie. Wieczorem jest taki tłok —

zwłaszcza w deszczowy dzień — że krzesel brakuje...

SZACHY, WARCABY, RADJO I GAZETY

Raczejwście jest ciasno. Przy dużym stole, zarzuconym piramidą gazet, tygodników i pism ilustrowanych pochyła się szereg głów, obok, przy szachownicy skupiają się grający w kłunastu „Kibiców”, dzielących się żywo uwagami. Domino absorbuje piętkę 14-letnich, może wisusów, na wąskich parapetach okien siedzą także gromada chłopców. Bujają w powietrzu nogami, śmieją się, dociekają — z ciekawości za otwartymi oknami dochodzą także głosy: to ci, którzy nie chcą wejść do wewnątrz; stoją na ulicy i obserwują przez okno „jak to tu jest”. Ciekawe, że choć świetlica otwarta jest dla wszystkich, przychodzą wyłącznie mężczyźni i chłopcy: kobiet było przez cały czas istnienia świetlicy zaledwie kilka i oneśmielone widać tak licznie. Męskim towarzystwem więcej się nie pokazały.

NAJWIĘKSZY MAGNES

Brzmia donośnie dźwięki marsza, płynące z radiowego głośnika. Gdy kończy się koncert, a zaczyna ciekawe słuchowisko, czy odczyt, milknie gwar ożywionych głosów, przy aparacie radiowym skupiają się bliżej ci, którzy chcą słuchać. Radio i gazety — to największy magnes — żaden z tych młodych bezrobotnych nie posiada przecież w domu aparatu radiowego, choćby detektorowego, ani nie może sobie pozwolić na kupno gazet. Tu się naczyna, nasłuchując różności, dowie co w świecie szerokim słychać.

DZIECI I ABISYNJA

Zabawni są młodzi. Rano (świećlica czynna jest codziennie od 10 — 1 przed południem i od 4 — 9 wiecz.). Przychodzą 8-10-letnie pędraki, zasiadają z triumfującą miną przy stoliku i każą sobie podać herbaty. Szklanka herbaty w świetlicy kosztuje tylko 5 gr., kanapka z wędliną — 7 gr. Zdobyć 5 gr. nie trudno: matka da na cukierki, od kolegów wygra za w guzik i za te pieniądze można już być zupełnie „dorosłym”; siedzieć przy stoliku z gazetą w ręku i dysponować z niedbalą nonszalancją: — Proszę podać herbatę!

Gazety interesują dzieciarnię naprawdę. Dziesięcioletni chłopiec przychodzi codziennie, żeby przeczytać „artykuł” o Abisynji! Słyszycie ciągle rozmowy na ten temat w domu i chciałby też z gazet więcej o tem się dowiedzieć, obejrzeć ilustracje, przedstawia-

jące abisyńskich i włoskich żołnierzy.

O CZEM SIĘ MARZY

Inicjatorzy świetlicy już dziś marzą o przeniesieniu jej do większego, wygodniejszego lokalu, o własnym ogródku, bibliotece. Być może, że marzenia te zrealizują się za kilka miesięcy, a wtedy będą

Nieprzekraczalny termin do rozstrzygnięcia

odwołań od wymiarów podatków bezpośrednich

Ministerstwo Skarbu wydało do dyrektorów Izb Skarbowych, przewodniczących Komisji Odwoławczych okólnik, w którym stwierdził, że wysocy niezadowolający stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatków.

Jakkolwiek ani ordynacja podatkowa, ani też rozporządzenia wykonawcze do ordynacji podatkowej nie zawierają przepisów, któreby określały w jakim terminie winny być rozstrzygane odwołania od wymiarów podatków, tem niemniej jednak należy podkreślić, że szybkie załatwianie odwołań stanowi zasadniczy obowiązek władz skarbowych, gdyż przeciąganie ich rozstrzygnięcia poza okres niezbędny do należytego opracowania naraża z jednej strony płatników na znaczne nieraz

szkody, z drugiej pociąga niekorzystne skutki również dla Skarbu Państwa, między innymi, wskutek konieczności opłacania procentów od nadpłaconych podatków oraz wskutek nadmiernego wzrostu nierealnych zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu, w dalszym ciągu zaznacza okólnik, przywiązując szczególną wagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy, zakreśla jako nieprzekraczalny termin 12-miesięczny do rozstrzygnięcia odwołań, licząc od daty jego wniesienia.

Termin ten w przyszłości poza nielicznymi wypadkami, usprawnie dliwionymi specjalnymi okolicznościami, nie może być przekraczany.

Krwawe najście na mieszkanie

3 osoby ranne

Przy ul. Nowe Miasto 1, wczoraj w południe do mieszkania Apolonji Czubały, wtargnęli sąsiedzi: Janina, Tadeusz i Marja Stypukowscy, oraz Józefa Majkewa. Byli oni uzbrojeni w łuski i noże i zaczęli mordować, gdy przycięganie ich rozstrzygnięcia poza okres niezbędny do należytego opracowania naraża z jednej strony płatników na znaczne nieraz

dzając prot. ul. Czubałowa, oraz małż. Cichowlasowie pojechali na opatrunek do ambulatorium Pogotowia.

Awantura wynikała z fotografii Janiny Stypukowskiej, która będąc swego czasu w dobrej komitywie z sąsiadami, dała z podpisem: „Milej i ukochaniej sąsiadce — Irenei Cichowlasowej”. Wczoraj Cichowlasowa fotografię oddała, a mimo to doszło do tak zacieklej awantury.

Złodziej w roli „talmudysty”

ponaciągał swych ziomków

Do szkoły talmudystów, t. zw. Jeszybotu, przy ul. Nowolipie 28, zgłosił się przed kilku dniami jakiś bogobojny, z pozoru młody niec. Przedstawił się, jako Ele Glicensztejn, (zam. w Krakowie) zięć znanego z pobożności Grinhaut z Krakowa.

Po kilku dniach pobytu w Jeszybotcie, Glicensztejn potrafił

zдобыć całkowite zaufanie swoich ziomków z b. Galicji, którym proponował różne usługi. Włofowi Frydowi (Radomyśl) przyszedł uzyskać certyfikat do Palestyny, za co wziął „na koszt” kilkadziesiąt złotych. Innemu talmudystcie, Lejbowi Gutwajchowi, miał kupić ulkowy bilet kolejowy na podróż do rodzinnego miasta, gdyż, jak mówił ma „stosunki na kolejach”. Wreszcie od Majera Srockiera „pożytył” kapotę oraz czapkę i... znikł.

Poszkodowani szukają fałszywego „talmudystę”. Zbyteczne do dawać, iż oszust niema nic wspólnego z bogobojnym Grinhautem.

Głodomór-akrobata

KATOWICE, 8.9. — Do mieszkania Amalii Szubertowej przy ul. Moniuszki 3 na I piętrze dostał się nad ranem jakiś nieznanymi osobnik, który wdrapał się najpierw po murze na balkon, a następnie „rozgospodarował” się w kuchni, gdzie zjadł kg. pomidorów, wypił dwa litry mleka, spożył ugotowane ziemniaki, oraz pożywił się na zakończenie ucztę fałszywą solką na kwaśno.

Podjadłszy sobie, złodziej wyszedł tą samą drogą, nie zabierając niczego ze sobą.

Podróżuj samolotem

Jeden z lokatorów domu, zawiadomil telefonicznie policję III-go komis. Na miejsce przybył wywiadowca i trzech posterunkowych, którzy weszli do suteryny, rozbili strzelca i przeprowadzili do III-go komis.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE
	wschód zachód
4—59	18—8
	KSIĘŻYC
	wschód zachód
16—23	—
Dł. dnia	Uhyło
13—9	3—37

Dzisiaj św. Sergusza

Jutro św. Mikołaja

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: Teatr Wielki: „Rose Marie”. Teatr Narodowy: „Walka kobiet”. Teatr Polski: „Urodziny”. Teatr Letni: „Kubusia”.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboon”. Stylowy (Marszałkowska 112) — „Papryka”. Apolo (Marszałkowska 106) — „Bengali”. Capitol (Marszałkowska 125) — „Mały pulkownik”. Europa (Nowy Świat 63) — „Kaprys hiszpański”. Atlantic (Chmielna) — „Legion nieustraszonych”.

Aresztowanie arystokratki rumuńskiej

żony ziemianina z sieradzkiego

ŁÓDŹ, 8.9. (tel. wł.). — W kołach ziemianstwa z Sieradzkiego wywarło duże wrażenie aresztowanie żony ziemianina p. Bohdana Cieleckiego, 50-letniej Alicji z domu Bobejkow, arystokratki rumuńskiej, która nie zadowolona się przedślubną intererzją, opiewającą na 100.000 zł. P. Cielecki, stojąc stan swego małżonka, liczącego 73 lata, wymogła na nim podstępnie zgodę na sprzedaż obu posiadłości ziemskich, z iza-sami, inwentarzem itd.

Z sumy, osiągniętej ze sprzedaży majątków, pokryto w pierwszym rzędzie podatki i długi.

Małżonkowie przenieśli się do majątku Wygry, przekazanego rzekomo drogą spadku przez zmarłego brata Cieleckiego. Nieba-

wem jednak stwierdzono, że testament jest sfałszowany. Cielecki nie czekając na wynik toczącego się śledztwa, sprzedała dom w Wygrach za 2200 zł.

Świadkiem tych transakcji był Cielecki, który obserwując poczynania żony i widząc, że prowadzi ona niemoralny tryb życia, począł czynić jej wymówki. Pomoczą małżonkami dochodziło do gorszących scen.

Kiedy Cielecka wyjechała do Kalisza, mąż podążył za nią i zażądał zwrotu skradzionych pieniędzy.

Przyszło do skandalu. Cielecki w obronie swego mienia zwrócił się do komisariatu policji, gdzie złożył doniesienie, na podstawie którego Cielecką aresztowano.

Ofiarowanie ominię gruntów

pod ulice

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Marymontu, Bielan i okolic wyjednał z Funduszu Pracy dodatkowe kredyty na ukończenie zimowelowania i zabrukowania ul. Szałcheckiej. Jednakże grunty wyznaczone pod tę ulicę należą częściowo do współwłaścicieli p. Jadwigi Cempelówny i p. Kucharzewskiego, którzy pragnąc przyczynić się

do rozwoju dzielnicy Marymontkiej, ofiarowali bezpłatnie niezbędne w tym celu 1.135 metrów kw. na rzecz m. st. Warszawy.

Dzięki temu już w najbliższych dniach wydział techniczny Zarządu Miejskiego przystąpi do ukończenia wspomnianych robót na powyższych ulicach.

Niezwykłe powództwo

Pogorzelec żąda 15.000 zł. odszkodowania

Do niecodziennego sporu cywilnego dojdzie niebawem w Warszawskim Sądzie Okręgowym. Osoba, która poniosła straty wskutek pożaru, wystąpiła z żądaniem odszkodowań od... Policji.

Petnomownik właściciela stolarni przy ulicy Wroniej 23-a Władysław Tyski, zgłosił powództwo przeciwko Skarbowi Państwa o 15.000 zł. Poszkodowany twierdzi, że pożar, który strawił

jego warsztat pracy został rzekomo zawiniony przez bezczynność organów policyjnych.

Powołują świadków na to, że Komisariat powiadomiony o wybuchu pożaru miast zaalarmować Straż Ogniową — posłał na miejsce dwóch posterunkowców dla sprawdzenia wypadku. W międzyczasie spłonęło 14 kredensów, dwa komplety sypialni, cztery gabiny.

80 artystów zagranicznych

gościć będzie w Warszawie

We wtorek gościć będzie w Warszawie grupa artystów zagra-

nicznych powracających z festiwalu teatralnego w Sowieciech. Do Polski przybędzie 80 artystów dramatycznych i filmowych z Francji, Austrii i Czechosłowacji.

Artyści zagraniczni zabawią dwa dni w Warszawie, zwiedzając stolicę.

Ogłoszenia drobne

Seminarjum dla wychowawczyń przedszkoli z prawami państwowymi Leokadji Turzańskiej, Chmielna 10 przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, zawodowych, gimnazjum, seminarjum.

Wypadki i kradzieże

Samobójstwo starca. W mieszkaniu przy ul. Piwnej 29, popełnił samobójstwo 70-l. Władysław Sieczkowski, pozostający od dłuższego czasu bez pracy. W tym celu starzec pościelił się na sznurku, umocowanym do zawias w drzwiach. Lekarz stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — apatia życiowa, długotrwała choroba i brak pracy. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Nagły zgon. Przy ul. Wolskiej 47, w zakładzie fryzjerskim, zasłabł nagle właściciel, 49-l. Rubin Wolczyński. Pracownicy przeprowadzili go do mieszkania w tymże domu, gdzie przed przybyciem lekarza zmarł. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie atak sercowy.

Esencja octowa. Franciszek Bojarski, (Wierzbowa 11) napił się esencji octowej na rogu ul. Podhórskich i Nowosielskiej. Desperata przewieźli lekarz do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo w komisariacie. Trzymana w areszcie XIII-go komis. Leokadja Bonus, (Solec 71) będąc pi-

laną, wybiła szybę, poczem odlatując jej zraniła się w prawe ramię. Desperatkę opatrzył na miejscu lekarz.

Pod parkanem. Przy zbiegu ul. Karłowej i Dworskiej wichura wyrwała parkan, który przyniósł 66-l. Jadwigę Wajszczykową, (Przyokopowa 53). Lekarz stwierdził ogólne poćnienie, a szczególnie nogi. Po opatrunku, przewieziono ją do szpitala na Czystem.

Strzały na Nowolipiu. Lokator domu przy ul. Nowolipie 60, Władysław Więch, po obfitej libacji z czterema kolegami, wyszedł na podwórze i dał kilka strzałów z rewolweru. Następnie zwrócił się do dozorczy domu, Walentego Guta, mówiąc: „Ja strzelam i jeszcze będę strzelał”.

Jeden z lokatorów domu, zawiadomil telefonicznie policję III-go komis. Na miejsce przybył wywiadowca i trzech posterunkowych, którzy weszli do suteryny, rozbili strzelca i przeprowadzili do III-go komis.